



Chrzest

Chrzest - definicja

Słowo chrzest przetłumaczone zostało z greckiego słowa baptizo, co znaczy zanurzenie. Apostoł w Liście do Rzymian 6:3-4 tłumaczy, w co zostaliśmy zanurzeni: „w śmierć Jego ochrzczeni jesteśmy” – zanurzenie się w Chrystusa, w Jego Ciało, w Jego wolę, byśmy chodzili w „nowość żywota”. Więcej na ten temat możemy przeczytać w VI tomie od str. 434 (nowe wydanie).

1. Chrzest wodny i jego ważność - Mat. 3:13

Jaki był chrzest wodny Pana Jezusa? Czy był „chrztem w śmierć”? Czy był Janowym „chrztem pokuty”?

Chrzest naszego Pana był procesem trwającym 3,5 roku „zanurzania w wolę Bożą”. Pan Jezus nie potrzebował się chrzczyć chrztem pokuty, ponieważ był bez grzechu, ale poddawał swoją wolę pod wolę Bożą i chrzest w Jordanie był symbolicznym znakiem początku tego procesu wypełniania woli Bożej, trwającego 3,5 roku (Hebr. 10:7). Przychodząc do Jana Chrzciciela, Jezus przekonuje go, aby zaniechał dyskusji, ponieważ od tego czasu miała się wypełnić „wszelka sprawiedliwość”. Ponieważ Pan Jezus, wypełniając wolę Ojca, miał za pomocą swego doskonałego ciała zdjąć z człowieka grzech i odkupić go, musiał symbolicznie wziąć na siebie ten grzech, który symbolicznie pozostawał w Jordanie, by Pan Bóg „tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił” (2 Kor. 5:21).

Pan Jezus chrzczył się „na śmierć” – w tym sensie, że Jego ziemskie, doskonałe życie zostało poświęcone i było trawione, zużywane, by wypełnić wolę Bożą, aż do Jego śmierci (Filip. 2:7-8; Hebr. 10:5-10). Jego chrzest był widocznym znakiem (symbolem) dla innych i przewyższał chrzest Jana. Pan Jezus dał więc tym samym przykład dla swoich naśladowców, w jaki sposób i my mamy tę rzecz czynić „przed wieloma świadkami”. Dla Niego chrzest wodny był symbolem poddania swojej woli pod wolę Ojca, aż na śmierć. Jan Chrzciciel słusznie uznał, że chrzest pokuty nie był Panu Jezusowi potrzebny, bo nie był On grzeszny i przyszedł na ziemię nie jako grzesznik (1 Piotra 1:19-20), ale aby stać się odkupicielem – otworzył nowy rodzaj chrztu przeznaczony nie dla grzeszników, ale dla Jego usprawiedliwionych naśladowców, dla „świętych”. Łuk. 12:50: „Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni” – wypełnienie planu i zalecenia Bożego w stosunku do Jezusa było procesem i można powiedzieć, że był to „chrzest w śmierci” (nie „w śmierć”). Sym-

boliczny chrzest Pana Jezusa wyobrażał zupełne ofiarowanie przez Niego swojej woli i swojego życia Panu Bogu aż na śmierć. Śmierć nie nastąpiła od razu (misja Pana trwała jeszcze 3,5 roku), ale Jezus, zanurzając się w wodzie, symbolicznie zanurzył się w woli Ojca i ofiara została przyjęta, czego dowodem było spłodzenie z Ducha Świętego.

2. Chrzest rzeczywisty, znaczenie - Mat. 20:22

Jeżeli chrzest w wodzie był symbolem, to nasuwa się pytanie: Czym różni się chrzest rzeczywisty od chrztu symbolicznego? Pan zapytał: „Możecieść pić kielich, który ja będę pił i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni?” (Mat. 20:22). Słowa te wskazują, że chrzest naszego Pana był procesem trwającym 3,5 roku; podobnie nasz chrzest trwa od momentu ofiarowania się aż do końca życia. Rzeczywisty chrzest naszego Pana był procesem, który niósł ze sobą pewne koszty. Trwanie w chrzcie oznaczało, że odkąd ten proces się rozpoczął, ubywało Panu Jezusowi sił i często odchodził na pustkowie na modlitwę i odpoczynek. Świadczą o tym słowa apostoła Pawła: „Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany. I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hebr. 5:7-8). Na krzyżu Pan umiera jako pierwszy, co świadczy o tym, że Jego ziemskie ciało było zmęczone i wyczerpane wypełnianiem misji.

Pierwszym elementem naszego chrztu (Rzym. 12:1-2) jest składanie naszego ciała ofiarą, „podbijanie go w niewolę”, a drugim przemienienie umysłu (Kol. 3:1-5). Apostoł Paweł w całym rozdziale podaje wiele porad mówiących, co powinno się dziać w trakcie tego właściwego, rzeczywistego chrztu. Jest to proces poddawania swego ciała pod wolę Bożą, uświęcanie go i stawanie się lepszym. Z każdym dniem musimy więc uczyć się wybierać wolę Bożą i oddalać się od cielesności. Chrzest w wodzie jest jedynie symbolem wskazującym na chrzest rzeczywisty. Tom VI, str. 536:

„Symbol chrztu w wodzie nie zapewnia przynależności do Ciała Chrystusowego, lecz zboru, liczy się chrzest rzeczywisty, czyli zanurzenie w woli Ojca i zupełne wykonywanie woli Bożej”.

Pan Jezus przez 3,5 roku swego „chrztu rzeczywistego” był zanurzony w wolę Bożą i poddany jej aż na śmierć. Jak to jest w przypadku naśladowców Pana Jezusa? W



co my się chrzczymy? Apostoł pisze w Rzym. 6:3: „*Aż nie wiecie, iż którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego ochrzczeni jesteście?*” (BG). W tych słowach występują 3 elementy chrztu naśladowców Chrystusa: (1) w Chrystusa, (2) w Jezusa i (3) w śmierć Jego.

Chrzest „w Chrystusa” oznacza „w Pomazańca” – jest to więc chrzest z przeświadczeniem uczestnictwa w Kościele Chrystusowym, ale nie inaczej jak tylko przez zanurzenie swej woli w Jego wolę. Zanurzamy się „w Chrystusa” i chcemy być częścią „Ciała Chrystusowego”, ale jeśli mamy tę świadomość w czasie naszego rzeczywistego chrztu, to również chcemy umrzeć razem z naszym Panem dla świata, aby móc pełnić wolę Bożą.

Mamy świadomość, że wiara w dzieło odkupienia jest pierwszym krokiem do uzyskania społeczności z Bogiem (1 Piotra 2:24). Imię „Jezus” oznacza „Zbawiciel świata”. Przez to imię wszyscy dostępują zbawienia (Dzieje Ap. 4:12), jest więc konieczne uwierzenie, że Jezus Chrystus dokonał dzieła odkupienia i na mocy tej ofiary mamy możliwość usprawiedliwienia i ofiarowania do uczestnictwa w Ciele Chrystusowym. Słowo „w - Jezusa” sugeruje, żeby dobrowolnie stawiać swoje ciało, tak jak człowiek Jezus stawiał swoje ciało „ofiara żywą” (Rzym. 12:1-2). Chcemy zrozumieć, co miał na myśli apostoł Paweł w Rzym. 6:3, przytaczając trzy elementy. Co oznacza chrzest dla naśladowców Pańskich? Czasami zwracamy uwagę tylko na dwa spośród trzech elementów wymienionych przez Apostoła.

Pamiętajmy, że do Jana Chrzciciela przychodzi Jezus, a z wód Jordanu wychodzi Pomazańca (Chrystus), podobnie jest z nami: proces chrztu rozpoczynamy jako usprawiedliwiony (doskonały) człowiek, a stajemy się Nowym Stworzeniem w Pomazańcu. Nie możemy sami niczego ofiarować, dlatego potrzebujemy usprawiedliwienia Chrystusa, by Pan Bóg mógł na nas patrzeć jako na doskonałych. Chrzest z wody jest teraz bramą do zgromadzenia. Chrzcząc się „w Chrystusa”, chrzczymy się w Jego ciało, aby być Jego Oblubienicą, żeby stanowić Jego Ciało.

Do chrztu w Jordanie Jezus był doskonałym człowiekiem, mogącym złożyć z siebie ofiarę. My chrzczymy się „w Jezusa”, chcemy tak jak On nasze usprawiedliwione ciała stawić na służbę Bogu, aby mieć udział w cierpieniach, ofierze oraz Jego chwale – stanowić przyszłych królów i kapłanów. Chrzczymy się również w „Jego śmierć”. Tak jak śmierć Pana była ofiarnicza, nasza śmierć ma być również ofiarnicza. Do końca naszych dni mamy umierać dla pragnień cielesnych, a żyć dla Boga (Rzym. 6:9-11). W wersecie (Rzym. 6:3) apostoł Paweł rozróżnia trzy elementy chrztu, a my chrzczymy się na Jego wzór i podobieństwo, dlatego należy zauważyć jeszcze jedno podobieństwo chrztu Pa-

na Jezusa do chrztu Jego naśladowców. Chrzest rzeczywisty Pana Jezusa trwał od Jordanu aż do Golgoty – podobną drogą, drogą ofiary, mają iść również Jego naśladowcy. Wersety z 1 Kor. 12:12-13,27 opisują istotę chrztu jako włączenie w Ciało Chrystusowe. Tom VI, str. 436, wyd. nowe:

„Rzeczywisty chrzest pokazany przez symbol, to pogrzebanie w śmierci naszej woli w Jego śmierć, tak jak On to czynił, a pokazał to przez symbol chrztu”.

Kol. 3:3: „*Żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu*” (BG); nasz rzeczywisty chrzest polega na rzeczywistym zanurzeniu się i pełnieniu woli Ojca – choć nie jesteśmy w stanie tego uczynić w 100%, mamy Arcykapłana, który przykrywa nasze słabości i uzupełnia nasze braki, wstawiając się za nami u Ojca.

3. Chrzest Duchem Świętym, znaczenie - Mat. 3:11

Mat. 3:11: „*Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię; któregom obuwia nosić nie jest godzien; ten was chrzcic będzie Duchem Świętym i ogniem*” (BG). Jan Chrzciciel mówi tu o chrzcie pokuty przeznaczonym dla Żydów, którzy okazali się przestępcami Zakonu, natomiast Pan Jezus miał chrzcic „Duchem Świętym i ogniem”. Pytanie: Do jakiego czasu stosują się te słowa? W dniu Pięćdziesiątnicy Duchem Świętym został ochrzczony Kościół jako całość. Słowa o chrzcie ogniem znalazły szczególne wypełnienie w roku 70 n.e., gdy ciężkie doświadczenia przyszły na naród żydowski i również później, o czym mówi Ew. Łuk. 16:23-24. Chrzest Duchem Św. nie jest indywidualny – „wchodzimy” pod chrzest, który dokonał się w dniu Pięćdziesiątnicy. Okoliczności związane np. z chrztem Korneliusza były jedynie dodatkowym potwierdzeniem (dla pogan), że jeśli nasza ofiara zostanie przyjęta, wówczas „wchodzimy” pod chrzest wylany na cały Kościół.

Większość ugrupowań chrześcijańskich naucza, że chrzest Duchem Św. jest chrztem każdego indywidualnie i odbywa się cały czas i że nie był to akt jednorazowy. Jakie dowody biblijne mamy na poparcie naszego zrozumienia? Być może błędne zrozumienie wynika z tego, że nie robi się różnicy pomiędzy chrztem Duchem a spółdzeniem z Duchem. W 1 Kor. 12:12-13 czytamy: „*(...) w jednym duchu zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało, (...) zostaliśmy napojeni jednym duchem*”. Apostoł Paweł mówi tu w czasie przeszłym: „zostaliśmy ochrzczeni” (Żydzi, jak i poganie). Nie powinniśmy się spodziewać indywidualnego chrztu Duchem Św., bo w NT mamy jedynie 2 przypadki (dzień Zielonych Świąt – ochrzcenie Żydów oraz dom Korneliusza, czyli poganie) żadne inne wersety nie wspominają o widocznym sposobie zesłania Ducha Św. (za wyjątkiem



chrztu Pana Jezusa); chrzest „ogniem” (ważny kontekst Mat. 3:10-12): Jan Chrzciciel mówi tu do Żydów, łącząc „chrzest Duchem Św. i ogniem” ze żniwem Wieku Żydowskiego. W tym kontekście zebranie pszenicy jest powiązane z „chrztem Duchem Św.”, natomiast spalenie plew następuje poprzez „chrzest ogniem”, który odbył się w 70 r. n.e. (zburzenie Świątyni i rozproszenie Żydów). Zatem modlenie się o „chrzest ogniem” jest nierozsądne, ponieważ byłaby to prośba o karanie za odrzucenie Mesjasza.

Chrzest wodny, symbolicznie przedstawiający chrzest rzeczywisty, jest indywidualny i wynika z woli każdego, kto się chrzci. *„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”* (Efezj. 4:5) – pokazuje jedyny sposób, w jaki jest możliwe w obecnym czasie wejście w Chrystusa. Olejek został wylany na głowę Aaronową i spływa na całe ciało (Psalm 133). Jest tu pokazane pomazanie na urząd i my pod to pomazanie na przyszły urząd wchodzimy, gdy wchodzimy w skład Ciała Pańskiego. Ducha Bożego nabywamy przez słuchanie i przez czytanie Słowa Bożego oraz przez społeczność z wierzącymi. W pewnym momencie Pan Bóg przyjmuje nas jako dzieci i daje zadatek, spłodzenie z Ducha Bożego, pod którym mamy się rozwijać. Duchowe rzeczy rozeznają tylko ci, którzy otrzymują Ducha Bożego i oni rozwijają się jako Nowe Stworzenia (Rzym. 8:9).

Mamy trzy fragmenty opisujące podobne sytuacje. Dzieje Ap. 19:3-6 – fragment ten zdaje się wskazywać na to, że chrzest Janowy dla braci z pogan mieszkających w Efezie nie był skuteczny i dlatego nie otrzymali oni Ducha Świętego, że nie byli Żydami, dla których przeznaczony był chrzest Janowy. Stąd też było potrzebne, by zostali ochrzczeni w imię Jezusowe. Dzieje Ap. 9:17-21 – ten fragment pokazuje, że Bóg posłał Ananiasza do Saula w celu uzdrowienia go i otrzymania przezeń Ducha Świętego. Kiedy włożył nań ręce, Saulowi spadły z oczu łuski i zrozumiał swój błąd, a ponieważ był Żydem, dał się ochrzcić Janowym chrztem pokuty. Następnie w mocy Ducha kazał w bóżnicach. Dzieje Ap. 2:1-4 opisują dzień pięćdziesiąty, gdy apostołowie zgodnie z wolą Pana (Łuk. 24:49) oczekiwali na pocieszyciela. Wtedy otrzymali dary Ducha, jak rozumiemy – był to chrzest Duchem Świętym potwierdzający w sposób manifestacyjny przyjęcie przez Boga całego Kościoła.

W dniu Pięćdziesiątnicy Duch został wylany na cały Kościół. Był to chrzest Duchem Świętym; dziś każdy spłodzony indywidualnie z Ducha Św. wchodzi w skład pomazanego Ciała. Jeśli na skutek zaniedbania nastąpi wyjście spod pomazania na królów i kapłanów, pozostaje jeszcze z łaski Bożej nadzieja otrzymania miejsca w Wielkim Gronie. Natomiast, gdy człowiek utraci spłodzenie z Ducha Świętego, to wówczas następuje wtóra śmierć.

Poprzez widzialne zstąpienie Ducha Św. na Pana Jezusa i Żydów w dzień Pięćdziesiątnicy oraz pogan w domu Korneliusza pokazane zostało, że stanowią oni jedno ciało. Ap. Piotr komentując to wydarzenie (Dzieje Ap. 11:15-17), zauważa podobieństwo do chrztu Duchem Św. w dzień Pięćdziesiątnicy. Zdarzyła się tu podobna manifestacja z woli samego Pana Boga. Ważne jest, co rozumiemy pod pojęciem „chrzest Duchem Św.” (rodzaj darów nie jest tu wyznacznikiem, ponieważ takie same dary były otrzymywane również poprzez nałożenie rąk apostołów). Jest to bezpośrednia ingerencja samego Pana Boga, bez udziału człowieka. Taki chrzest wydarzył się w historii jedynie 2 razy po wzbudzeniu Pana Jezusa.

W „Notatniku” (autorstwa br. H. Kamińskiego i br. Cz. Kniaziewa) wynotowano 2 fragmenty z pism „Strażnica” (rok 1914) oraz „Straż” (rok 1959 nr 6, str. 84), które potwierdzają myśli, że chrzest z Ducha Św. nie przychodzi na nas pojedynczo, ale zbiorowo – w dzień Pięćdziesiątnicy manifestacja dla Kościoła z Żydów, następnie w domu Korneliusza dla naśladowców Pana z pogan. Nie możemy mylić takich pojęć jak: spłodzenie, pomazanie, zadatek, pieczęć i twierdzić, że każde z nich opisuje chrzest. Należy trzymać się znaczenia określenia „chrzest”, który oznacza „zanurzenie się”, w rozpatrywanym przypadku – zanurzenie w Duchu Św. Zanurzona zupełnie w Duchu Św. była „Głowa”, która może istnieć jako odrębna jednostka. Nasz Pan jest Głową Ciała, Kościoła, i dlatego w Jordanie został zanurzony w Duchu Św., czyli zupełnie w woli Bożej.

Wypełniając wolę Ojca, Pan Jezus stał się Chrystusem (Pomazańcem). W 1 Kor. 12:12-13 czytamy, że tak bracia z pogan, jak i z Żydów są ochrzczeni w jedno Ciało Chrystusowe. Mówiąc „my”, apostoł Paweł mówi o Kościele jako całości, jako klasie. Kościół może być „ochrzczone”, zupełnie zanurzony w Duchu Św. Wolą Bożą jest, by „wybrać lud imieniowi swemu”, wybrać Oblubienicę Chrystusową i Pan Bóg tego dokona niezależnie od tego, jakie jednostki wejdą w jego skład – mają to być jednostki odpowiednie. Kościół jako klasa jest święty i zanurzony w Duchu, natomiast my indywidualnie jesteśmy niedoskonalimi. Możemy jedynie „wchodzić” pod wpływ Ducha Św. Jest to zależne od tego, na ile nam pozwala nasza cielesność. Im jesteśmy bliżej doskonałości i im mniej mamy w sobie grzechu, tym bardziej pozwalamy na działanie Ducha Św. Zadatek Ducha Św. (spłodzenie z Ducha Św.) jest załącznikiem nowej natury pozwalającym, by ta nowa natura mogła się rozwijać, jest to „skarb w naczyniu glinianym”, który pod wpływem mocy Ducha Św. może się rozwijać. To nie oznacza, że jest to chrzest Duchem Św., bo nikt jako grzeszna jednostka nie może być w pełni zanurzony w woli Bożej. Jedynie Pan Jezus oraz Kościół, jako cała klasa, w pełni zanurzony był w woli Bożej.

Gdyby indywidualnie Bóg ochrzcił Duchem Świętym



daną jednostkę (zupełnie zanurzył w Duchu Św.), byłoby to przeznaczeniem kogoś do Kościoła wbrew jego woli. V tom, str. 215, nowe wyd.:

„Właściwa interpretacja chrztu ducha świętego to rozumienie go jako wylanie, zlanie, pomazanie, które jest jednak tak zupełne (okrywające każdego członka Ciała), że zostało nazwane zanurzeniem, czyli ‘chrztem’. To samo pomazanie, czyli chrzest, jest udziałem Kościoła przez cały Wiek – okrywając, napełniając, uświęcając, błogosławiąc, pomazując od tamtej pierwszej chwili aż dotąd każdego, kto wchodzi w skład pomazanego ‘Ciała’.”

Tak więc, kto się ochrzcił w Chrystusa, wchodzi w skład tego „Pomazańca” i automatycznie wchodzi również pod chrzest Duchem Św., który spływa na cały Kościół (Psalm 133). Dodatkowe potwierdzenie dla chrztu Kościoła z Żydów jako klasy znajdujemy w zapisie 1 Kor. 10:1-4, który mówi m.in., że wszyscy Żydzi „w Mojżesza ochrzczeni zostali w obłoku i morzu”. Nie był to cały Izrael, ale wszyscy potem z tego korzystali, utożsamiali się z tym, co zostało dokonane jako jednorazowy akt. Mojżesz powiedział, że przyjdzie czas, kiedy Żydzi przejdą od Mojżesza do Chrystusa (5 Mojż. 18:15).

Pytanie: Po co jest potrzebny chrzest Ducha Św. i co nam daje jego zrozumienie?

Chrzest Ducha Świętego zapewnia członkostwo w Ciele Chrystusowym. Jego zrozumienie pokazuje, że Pan Bóg w dniu Pięćdziesiątnicy ochrzcił Kościół, a tym samym przyjął ofiarę naszego Pana i na tej podstawie wybiera przyszłą Jego Oblubienicę. To pokazuje, że wola Boża będzie się w tym Kościele wypełniała, to dowód zgody Pana Boga na wybór Kościoła.

Cały Kościół został „zanurzony” w dniu Zielonych Świąt, czy zatem możemy się modlić o chrzest Duchem Św.? Mamy się modlić o Ducha Św., żeby zostać napełnieni Duchem. Ew. Jana 14:16,26 informuje, po co jest nam potrzebny chrzest Duchem Św. – „nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co powiedziałem”. Bez chrztu Duchem Św. nie byłoby Kościoła. Przyjmujemy, że taka była wola Boża, by zaakceptować wybór całości Kościoła posiadającego określone przymioty. Wchodzimy pod to pomazanie, ten chrzest, a modlimy się o to, by Boży Duch nas napełniał, „(...) namaszczenie Jego poucza was o wszystkim (...)” (1 Jana 2:27).

Jeśli mielibyśmy się modlić o chrzest Duchem Św., to należałoby znaleźć przykłady biblijne takiej modlitwy. Niestety przykładów takich nie znajdujemy. Indywidualnie modlimy się o większą miarę Ducha Świętego, o kierownictwo Boże w tym, co robimy. Jeśli chrzest rozumiemy jako „zanurzenie”, trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: Czym jest Duch Św.? Jest to moc, usposobienie Boże i Jego kierownictwo. Skorzystanie z chrztu

Duchem Św. jest to usiłowanie osiągnięcia z naszej strony zanurzenia w kierownictwo, usposobienie, charakter Boży.

Gdy Pan Jezus został ochrzczony Duchem Św., otrzymał go „nie pod miarą” – my częstokroć prosimy o „napełnienie Duchem Św.”, co oznacza, że (indywidualnie) nie czujemy się pełni Ducha. Duchem jest napełniony Kościół jako całość, klasa. Pan Bóg bezpośrednio ochrzcił Duchem Św. swojego Syna, natomiast Kościół (tak z Żydów, jak i z pogan) korzystał z Ducha Św., „który był wzięty” z Pana Jezusa, który powiedział: „(...) z mego weźmie i wam oznajmi”, da wam (Jan 16:15). Jest to Boży Duch, jednak przekazywany od Pana Jezusa, który jako jedyny został bezpośrednio „ochrzczony Duchem Św.”.

Zgodnie z Psalmem 133 pomazanie Duchem Św. z „Głowy” (Chrystusa) spływa na wszystkie członki Jego Ciała. Dzieje Apostolskie (11:15-16) zdają się potwierdzać, że chodziło jednak o „chrzest Duchem Św.”. Często mówimy, że „Kościół jest pomazany Duchem Św.” oraz że „Kościół jest spłodzony z Ducha Św.” – pomazanie dotyczy Kościoła jako całości, spłodzenie jest natomiast indywidualne. Jeśli utracilibyśmy pomazanie, stracimy najwyższą nagrodę, urząd kapłański (wynika to z pomazania) – jeśli natomiast utracilibyśmy spłodzenie z Ducha Św., utracilibyśmy życie. W przypadku utraty pomazania, ale braku utraty spłodzenia z łaski Bożej pozostaje „druga nagroda”.

Pytanie: Pomazanie to upoważnienie na królów i kapłanów – jaka jest różnica pomiędzy pomazaniem a chrztem Duchem Św.? Patrząc z jednej strony, różnica jest kolosalna, z innej strony w ogóle nie ma różnicy. W 3 Mojż. 8 r. jest mowa o pomazaniu Najwyższego Kapłana. Według tego opisu dokonuje się ono tak samo, jak wylanie oleju opisane w Psalmie 133. Olej jest wylany na głowę i ścieka na szaty. W dalszym opisie czytamy, że tym samym olejkiem byli pomazywani również podkapłani. To pokazuje, że my jesteśmy przyjęci „tylko w onym umiłowanym”; dlatego, że „Głowa” była święta, została przyjęta. „Głowa” nie funkcjonuje bez ciała, Chrystus ma Oblubienicę, dlatego jesteśmy „w Nim” przyjęci, otrzymujemy spłodzenie i zostajemy pomazani na urząd królów i kapłanów. Chrzest Duchem Św. wg słownictwa NT oznacza „zanurzenie”. Pan Bóg postanowił wybrać Kościół, „lud Imieniowi swemu”, Nowe Stworzenie i przewidział to przed stworzeniem człowieka. Z Jego woli jesteśmy pomazywani Duchem Św. Chrzest Duchem Św. jest przyjęciem całości Kościoła jako Oblubienicy Chrystusowej, a poszczególni członkowie Oblubienicy wchodzi pod ten chrzest, korzystając z pomazania. Im bliższy, bardziej ścisły jest nasz związek z naszym Panem, na którego został wylany olej pełnego pomazania, tym nasze pomazanie jest pełniejsze – nie jest to jednak indywidual-



ny „chrzest Duchem Św.”.

Chrzest rzeczywisty (zarówno Pana Jezusa, jak i nasz) polega na zanurzeniu w woli Bożej. Chrzest z Ducha Św. polega na **zpełnym** zanurzeniu Kościoła w woli Bożej. Jako grzeszni, nie możemy być zupełnie zanurzeni w woli Bożej. Chrzest Duchem Św. to zbiorowe zanurzenie w woli Ojca, która jest taka, by wybrać całą klasę Kościoła, kompletną Oblubienicę Chrystusową, niezależnie od tego, kto się do niej zakwalifikuje. Jednostki mogą tylko wchodzić pod ten chrzest, korzystając z tej mocy.

4. Kto może być ochrzczony Duchem Świętym?

Z tego, co zostało powiedziane wcześniej, wynika, że ochrzczona Duchem Św. może być osoba doskonała – Głowa i Kościół jako całość, czyli Ciało Chrystusowe. Apostoł Piotr otrzymał „klucze”, których później użył dwukrotnie (1) w dniu Pięćdziesiątnicy; (2) w domu Korneliusza.

Pytanie: Dokąd prowadziły drzwi otwarte tymi kluczami przez Apostoła? One prowadziły do Królestwa Bożego, do Królestwa Niebieskiego (faza duchowa).

Pytanie: Co oznacza, że drugi raz „klucz” został użyty u Korneliusza?

Było przez to pokazane (szczególnie wierzącym z pogan), że oni również otrzymali łaskę. Dzięki temu mamy pewność, że Bóg akceptuje wybór Kościoła również spośród pogan. Gdyby „klucz” został użyty tylko raz (w dniu Pięćdziesiątnicy), nie mielibyśmy pewności, natomiast dziś mamy dowód i jesteśmy przekonani, że Kościół ma się wybierać z Żydów i z pogan, bo i poganie otrzymali chrzest Duchem Św. Ten fakt dopuszczenia pogan do uczestnictwa w powołaniu i obietnicach był tajemnicą (Efezj. 3:4-9).

1. a) Pan Jezus - jako doskonały człowiek

Pytanie: Co znaczy, że Pan Jezus był ochrzczony Duchem Św.?

Pan Jezus był człowiekiem doskonałym, dlatego mógł doskonale (w pełni zgodnie z wolą Ojca) ten chrzest wykorzystać i będąc zanurzony w woli Bożej, mógł doskonale ją wykonać. Pan Jezus otrzymał Ducha Św. „nie pod miarą” – natomiast my, jako jednostki niedoskonałe i grzeszne, nie możemy tak doskonale i w pełni wykonać woli Bożej.

1. b) Kościół z Żydów - Dzieje Ap. 10:47, 2:33

Dlaczego Pan Bóg mógł Kościół jako całość ochrzcić Duchem Świętym? Ponieważ Kościół (jako całość) jest święty i chcąc być Kościołem, musi w 100% wykonać wolę Bożą, i być w niej zanurzony. Zapowiedź proroka Joela (Dzieje Ap. 2:14-18) spełniła się w ten sposób, że na Ciało Chrystusa został wylany Duch Św., tzn. nastąpił chrzest Duchem Św. W proroctwie Joela możemy już dopatrywać się informacji, że Kościół ma się wybierać z Żydów i pogan, choć całkowite jego wypełnienie należy do przyszłości, kiedy to Duch zostanie wylany „na wszelkie ciało”; ap. Piotr nie bez powodu cytuje to proroctwo w tym miejscu, ponieważ ono pokazuje, że chrzest miał dotyczyć większej grupy ludzi, a nie jednostek. Duch został wylany po to, aby ludzie, którzy mieli stanowić Kościół, mogli być święci. Ludzie wchodzący pod to pomazanie mieli stać się święci dzięki temu, że Pan Bóg wylał Ducha, że nastąpił ten chrzest. Proroctwo Joela przywołane w Dziejach Ap. pokazuje odwrotną kolejność wylewania Ducha. Najpierw na wszelkie ciało, potem na sługi i służebnice. Dlaczego? Aby ta „tajemnica” była zakryta i nie została rozpoznana – zrozumiał to apostoł Piotr, stosując to proroctwo do tej sytuacji (Dzieje Ap. 2:33 BG).

1. c) Kościół z pogan - Dzieje Ap. 10:45

Historia z Korneliuszem utwierdza nas, że Pan Bóg zaakceptował wybór Kościoła także z pogan. Żydzi i poganie ochrzczeni w jedno ciało i „napojeni w jednego Ducha” (1 Kor. 12:13). Mamy w tej chwili zadatek tego Ducha, by prowadzić w naszych ciałach rozwój Nowego Stworzenia (1 Piotra 4:11).

Redakcja
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie sprawozdania z części biblijnej Zjazdu braci starszych, diakonów i przedstawicieli zborów w dniu 14 listopada 2015 r.